Nr. 20. w Piątek dnia 24. Stycznia 1682.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 23. Stycznia. — Dzisiejsza Independance podaje analizę okólnika Thouvenela przesłanego do Lavaletta. Według niej poczytuje minister za rzecz niepodobną utrzymywać załogę francuską w Rzymie do czasu nieoznaczonego i żąda, aby papież zaproponował rozwiązanie, któreby poparł w Turynie, jeżliby można je przyjąć. Independance Belge czyni uwagę, że kardynał Antonelli zażądał w nocie restytucyi skonfiskowanych prowincyi

— Na posiedzeniu specyalnej komisyi ciała prawodawczego wniósł hr. Walewski w imieniu rządu zasadę nieprzerwanej trwałości literackiej własności.

Londyn, 23. Stycznia. — Parowce »Norwegia« i »Borusia« przybiły z wiadomościami z Nowego Jorku z d 11. b. m. i przywiozły w gotowiznie 383,738 dolarów.

— Seward pozwolił wojskom angielskim przeznaczonym do Kanady wylądować w Portland i przejść przez Maine.

— Dzisiejszy Times mówi o projektach finansowych Foulda, uważa je za zadowalające, a szczególniej chwali zmniejszenie wojska W drugim artykule dowodzi, że Anglia powinna ściśle przestrzegać neutralności w sporze amerykańskim i nie uciekać się do żadnej interwencyi.

Morning Post nie wątpi wcale o dobrym skutku planu finansowego Foulda i rokuje najlepszą pomyślność dla Francyi i Anglii i dla pokoju europejskiego.

Telegraph, Daily News i większa część dzienników chwalą plany finansowe Foulda.

Frankfurt, 23. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu wniósł pełnomocnik saski o wysadzenie komisyi wydziałowej, celem wypracowania wspólnego prawa o przedrukach. Pełnomocnik badeński doręczył pamiętnik względem kwestyi heskiej. Bundestag przyjął wniosek o podwyższenie kontyngensów związkowych.

Paryż, w piątek 24 Stycznia. — Monitor dzisiejszy donosi o przyjęciu nuncyusza papieskiego księdza Chigi w Tuileryach. Nuncyusz oświadczył, że z gorliwością starać się będzie utrzymywać dobre stosunki panujące między papieżem a Francyą. Cesarz Napoleon podziękował za uczucia wynurzone w imieniu ojca świętego dodając: bądźcie przekonani, że zawsze starać się będę łączyć moje obowiązki jako panujący z mojem poświęceniem dla ojca ś. Wasze zamianowanie, nie wątpię o tem, przyłoży się do ustalenia serdecznych stosunków tyle koniecznych dla dobra religii jakoteż pokoju chrześciańśtwa. Nuncyusz Chigi następnie przemówił do cesarzowej i wynurzył dla niej dobre życzenia ojca świętego. Cesarzowa odpowiedziała, że osobiście wzruszona takiem świadectwem przychylności dla niej ojca św., prosi o zawiadomienie go o swych wdzięcznych uczuciach.

Berlin, 24. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać wielkoksiążęcemu badeńskiemu nadzwyczajnemu posłowi baronowi Marschallowi v. Biberstein, order orła czerwonego 1 klasy, tudzież kr. bawarskiemu pułkownikowi artyleryi i dyrektorowi fabryki broni w Anbergu baronowi Podewils i podpułkownikowi Favre z głównego sztabu związku szwajcarskiego w Genewie order korony królewskiej 3 klasy.

Berlin, 23. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby panów wnieśli ministrowie v. Bernuth, v. Roon i hr. Schwerin propozycye względem rozwiązania związków lennych w Pomeranii, odpowiedzialności ministrów, nowellę do prawa z 3. Września 1814 i ordynacyą powiatową.

— Na posiedzeniu wczorajszem (5.) izby deputowanych przedłożył minister spraw wewn. hr. Schwerin projekt, względem policyi wiejskiej w wschodnich prowincyach, tudzież spólnie z ministrami Patowem i hr. Pücklerem projekt dotyczący abluicyi praw i obowiązków połączonych z niektóremi posiadłościami gruntowemi w administrowaniu urzędu sołtysoskiego. Minister skarbu Patow złożył w moc najwyższego upoważnienia z d. 31. Grudnia 1861 ogólny rachunek z etatu państwa za rok 1859 z dowodami, dalej w moc najwyższego upoważnienia z d. 21. Stycznia r. b. budżet na rok 1862 i projekt względem dalszego poboru dodatku 25 pct. Minister skarbu rozwodził się nad przedłożonym etatem. Według niego wynosi dochód 135,864,576 tal., rozchód 140,103,934 tal., niedobór około 5 mil. Porównany z niedoborem roku poprzedniego to jest 1861, który wynosił tylko 3,985,656 tal., niedobór teraźniejszy jest większy, ponieważ w roku zeszłym były przewyżki $1\frac{1}{2}$ mil. z r. 1859, ktore w dochód były policzone, odciągnąwszy je, pozostanie mniejszy niedobór 400,000 tal. Dodatek 25 pct. na drugie półrocze r. b. wynosi 1,857,000 tal. Do pokrycia pozostaje więc 3,181,000 tal., przewyżki z roku 1860 wynoszą 3,867,000 tal., a więc w skarbie pozostaje 686,000 tal. Większy dochód w porównaniu do przeszłego roku wynosi 765,000 tal., w rzeczywistości atoli jest wyższym, ponieważ w 135 mil. mniej się znajduje nadzwyczajnych dodatków, jak w roku zeszłym, w rzeczywistości oblicza się na 1,378,000 tal. Większe przewyżki pochodzą głównie z podatków stałych (500,000 tal.), z lasów (400,000 tal.), z monopolu solnego (300,000 tal.). Przez oszczędności w różnych gałęziach powiększono dochód o przeszło 2 mil. tal. Z tego mają być przeznaczone na większe wydatki: na administracyą długów państwa 300,000 tal., dla ministerstwa handlu 98,000 tal., dla spraw duchownych 88,000 tal., (między temi 50,000 tal. na podwyższenie pensi nauczycielom), dla sprawiedliwości 83,000 tal., dla spraw wewnętrznych 75,000 tal., dla marynarki 79,000 tal., dla ministerstwa wojny 68,000 tal., 50,000 tal. więcej dla weteranów. Do tego jeszcze nadzwyczajne wydatki 38,000 tal. na kanał Saary i 400,000 tal. na pokrycie niedoboru.

W końcu przedłożył minister skarbu projekt do prawa względem atrybucyi najwyższej izby obrachunkowej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 20. Stycznia. — Wieści z Warszawy utrzymują, że w tych dniach przybędzie tam ks. Feliński i instalowany zostanie na tameczną stolicę arcybiskupią. Niektóre dzienniki niemieckie twierdzą, iż zaraz po instalacyi przystąpi do otwarcia kościołów. Dowiedliśmy, dowodzili także tego nasi korespondenci, że ponieważ to zamknięcie kościołów nakazała legalna władza duchowna dla słusznych powodów, otwarcie dopóty nastąpić nie może, póki te powody usunięte nie zostaną, póki rząd rosyjski nie cofnie przepisów gwałcących wolność publicznej modlitwy, rozkazów narażających kościoły na profanacyę a lud modlący się na gwałty; dwa zaś kościoły sprofanowane, muszą być wprzód według praw kościelnych oczyszczone. Te słuszne powody zamknięcia kościołów, wykazuje raz jeszcze powyżej jeden z naszych korespondentów warszawskich, odpierając zarazem niesłuszne zarzuty całemu narodowi czynione. Mylnie także gazety niemieckie, między niemi korespondent do Bromberger Ztg. utrzymują, jakoby wszystkie dzienniki polskie oddawały pochwały nowemu arcybiskupowi. Wprawdzie zamieściły wszystkie dzienniki polskie wyrazy nadziei, że ten dygnitarz kościoła stanowisku swemu odpowie, niektóre zaś gazety podały słuszne zapewne pochwały i wyrazy uznania o księdzu Felińskim, jako o człowieku prywatnym, lecz jako nowego arcybiskupa, czyny jego dopiero pochwalić go mogą. — Równocześnie prawie z ks. Felińskim ma przybyć do Warszawy margr. Wielopolski wracając z Petersburga; utrzymują, że na teraz przybywa jedynie jako prywatny człowiek. Zresztą stan rzeczy w Królestwie niezmienny, a zwykły nasz korespondent z Warszawy wymienia nazwiska nowych ofiar popędzonych 16. t. m. na stepy azyatyckie w sołdaty. Cz.

— Reskrypt Najj. Pani, wydany na imie Zenejdy córki Teodora Grottenowej, przełożonej aleksandryńskiego instytutu wychowania panien w Nowej Aleksandryi.

»Zenejdo córko Teodora! Od chwili ukończenia przez was nauk

w petersburgskiej szkole orderu św. Katarzyny, poświęciłyście się trudnemu zawodowi kształcenia młodego pokolenia, przez objęcie w r. 1823 obowiązków damy klasowej w powyższym zakładzie, gdzie działalność wasza w ciągu trzech lat zwracała na się stałe uwagę zwierzchności. Następnie, opuściwszy szkołę dla wypełnienia świętych obowiązków żony i matki, wróciłyście po zgonie męża do służby, przyczem objęłyście obowiązki inspektorki w pomienionym zakładzie. Oceniając w was słuszne zalety, które pomimo młodości i krótkiego przeciągu waszych dawnych zatrudnień służbowych, wyróżniały was wśród ogólnego otoczenia, najukochańsza świekra Moja, obrała was i mianowała przełożoną aleksandryńskiego instytutu w Nowej Aleksandryi. Tam, począwszy od r. 1839, służbie waszej nie tylko towarzyszyło stałe uznanie Najj. cesarzowej Aleksandry Feodorówny, lecz i szczególny wzgląd świętej pamięci cesarza Mikołaja Pawłowicza.

Obecnie, w skutku zmienionych okoliczności, chcąc oraz otoczyć wasze nieletnie wnuki tą opieką macierzyńską, jaką poświęcałyście dotąd licznej rodzinie instytuckiej, — upraszacie o uwolnienie was od obowiązków. Z prawdziwym żalem czyniąc zadosyć temu użyczeniu, postawiam sobie za serdeczny obowiązek, wynurzyć wam przy tej zręczności szczególną Mą wdzięczność i życzliwość, tak za nacechowane pożytkiem przeszło 25-letnie trudy wasze, jak i za oświadczenie gotowości do pozostania przy zarządzie zakładu do czasu rozstrzygnięcia wyniklej niedawno kwestyi dotyczącej jego reorganizacyi. Poleciwszy jednocześnie księciu oldenburgskiemu wyznaczyć wam należną podług prawa emeryturę, rozkazałam wydać wam, jako jednorazową nagrodę, roczną płacę wraz ze stopniowemi dodatkami, razem 2365 rs., z procentów od kapitału zapasowego żeńskich zakładów naukowych.

Pozostaję na zawsze dla was niezmiennie życzliwą.

Na oryginale własną Jej cesarskiej Mości ręką podpisano:

St. Petersburg, 8. Grudnia 1861. Marya.«

Warszawa, 21. Stycznia. — Przedstawiony radzie administracyjnej przez dyrektora głównego w komisyi rz. przychodów i skarbu projekt rozszerzenia dobrodziejstw zapewnionych Najwyższym ukazem z d. 10. (22.) Maja 1860 r. właścicielom czynszującym przez udzielanie im pożyczek towarzystwa kredytowego ziemskiego na skalę zwiększoną, jak niemniej udzielania pożyczek z funduszu użyteczności ogólnej na przekształcenie gospodarstw udzielać się mających, wniesionym został z upoważnieniem rady administracyjnej do rady stanu Królestwa.

— Komisya rz. wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zawiadamia ponownie rodziców i opiekunów młodzieży kształcącej się w szkołach publicznych w Warszawie, że plan nauk w pięciu niższych klasach gimnazyum realnego, jest zupełnie taki sam, jak w gimnazyum gubernialnym i w szkołach powiatowych filologicznych. W szkołach zaś realnych warszawskich, w których plan pozostał dawniejszy, dodane zostały wykłady języka łacińskiego i historyi powszechnej, iżby młodzież w nich kształcąca się, mogła później przechodzić do gimnazyów filologicznych. Przytem komisya poczytuje za obowiązek zwrócić uwagę rodziców i opiekunów młodzieży, że zbyteczne nagromadzanie uczniów w klasach, jest wielce niekorzystne dla uczących się; rodzice więc i opiekunowie w interesie swych dzieci i wychowańców, powinni unikać zapisywania do klas już przepełnionych.

Z upoważnienia dyrektora głównego, p. o. dyrektora wydziału, radzca stanu, J. Korzeniowski.

Za dyrektora kancelaryi, Wendorf.

— Wczoraj rozpoczęły się zapisy młodzieży do szkół tutejszych.

Francya.

Paryż, 20. Stycznia. — Monitor oświadcza dziś w buletynie, że nieprawdą jest, iż wskutek postanowienia cesarza na przyszłość ostrzeżenia tylko za poprzedniem naradzeniem się w radzie ministrów nastąpić może.

— Wczoraj, wedle Monitora, wręczył cesarzowi lord Cowley pismo, w którem książę Wales z polecenia matki swej oznajmia cesarstwu zgon księcia małżonka. Nieczekając wszakże urzędowego obwieszczenia tego, nakazał cesarz jeszcze pod d. 17. Grudnia żałobę na dni 21.

— Wedle pisma z Tanger z 12. Stycznia, okazuje cesarz Abd-er-Rhaman swoję gotowość, po brzegach kraju swego wystawić latarnie morskie. Dotąd cesarzowie marokańscy stanowczo odmawiali swego zezwolenia. Pierwsza taka latarnia wznosić się będzie nad Cup Sportal, w oddaleniu 15 mil od Tanger. Robotami kieruje inżynier francuski. Brat cesarza, Muley Abbas, obejrzał takowe, co korzystny wywarło wpływ na mieszkańcach owych okolic, który sprzeciwiali się nieustannie wystawieniu podobnych latarni, przez to bowiem zmniejszy się liczba rozbić okrętów, a ztąd ujdą rąk ich łupy.

— Pan Thayer, senator i członek braterstwa św. Wincentego zaprosił do siebie rozmaitych członków tego towarzystwa, którzy wysokie zajmują w państwie stanowisko, jak senatorów, deputowanych, jenerałów, admirałów, wysokie osoby magistratualne, aby się naradzić i postanowić, iżby wnieść o dodatek do adresu senatu i ciała prawodawczego, względem niesprawiedliwego przytłumienia tego bractwa przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

— O wczorajszym nieszczęśliwym wypadku wydarzonym na jeziorze lasku bulońskiego dowiadujemy się nieco więcej. Pierwszą osobą, która się na lodzie załamała, był woźnica. Wiele osób pobiegło mu na pomoc, ale lód się pod niemi załamywał i wszyscy około dwunastu wpadli w wodę. Niektórzy zniknęli pod krami lodu, innym umiejącym pływać udało się dostać na brzeg. Była to okropna chwila. Lud stojący na brzegu nie mógł nic uczynić dla ratowania nieszczęśliwych, topiących się, bo lód między brzegiem a miejscem gdzie to nieszczęście się wydarzyło, był wyrąbany. Młodzieniec znajdujący się na lodzie, wskoczył pomimo to w wodę, aby uratować tego, co nieco umiał pływać i nad wodą się utrzymał. Uchwycił go za włosy i udało mu się utrzymać go z wielkiem wysileniem na powierzchni wody. Rzucono mu wiosło; nie mógł go niestety ująć, nareszcie opuściły go siły. Na chwilę upuścił tego, którego chciał ratować, i chwycił się wiosła, ale gdy tego, dla którego poświęcał swe życie znowu chciał uchwycić, zniknął on już był pod krą lodu. Trzy osoby wyciągniono z pod wody nieżywe, czwartej nie można było znaleść, inne uratowano, przyniesiono je do kawiarni sąsiedniej, gdzie użyczono im pierwszej pomocy. Nie stawało jeszcze czterech osób. Na innem miejscu 15 osób się zarwało; szczęście, że woda tu nie była głęboką. Uderza to tylko, że żadnych środków ostrożności nie przedsiewzięto. Lód nie był jeszcze wcale grubym, a przecie żadnych sposobów ratunku nie obmyślano przy tak wielkiem mnóstwie ludzi, którzy w takich dniach zwykli się znajdować w lasku bulońskim. Napróżnobyś siekier albo innych podobnych narzędzi szukał. Statki nie miały majtków, i gdy nareszcie czolno nadbiegło na pomoc nieszczęśliwym, trzeba było lód wiosłami wyrębywać. Uciekający się do tego rodzaju ratunku byli to młodzi ludzie. Cały świat urzędowy głowy potracił.

— W r. 1861 wyznaczył rząd komisyą do przejrzenia i reformy kodeksu handlowego. Otóż, jak się dowiadujemy, pracuje ona nad tem niezmordowanie, i na następnej sesyi przedłoży swe w tej mierze wnioski. Do dwóch rzeczy tej komisyi rząd, jak słychać, przychyla się, to jest do zniesienia i stopy procentowej uprzywilejowanych meklerów.

Austrya.

W kwestyi węgierskiej, prócz ciągłych pogłosek o rozmaitych projektach do zgody, nic pewnego nie ma. Arcyks. Rajner ma zostać wielrządzcą Węgier i przygotować praktyczną drogę do załatwienia sporu. Oto, co jedynie zdaje się być postanowionem dotąd. Mówią także, że za przybyciem arcyks. do Pesztu, sejm zwołanym tam zostanie. W sferach tutejszych centralistycznych chcianoby przeciwnie rozpisania bezpośrednio wyborów do rady państwa. Lecz w ministeryum zdania w tej mierze są podzielone.

Nie mało tu dają do myślenia manifestacye Rumunów w Siedmiogrodzie w duchu dako-rumuńskim do Bukaresztu się skłaniające. Więcej jeszcze niepokoją coraz otwartsze sympatye w województwie serbskim ku niepodległemu księstwu serbskiemu, podobnie jak w Chorwacyi sympatye dla powstańców. Powszechne jest tu przekonanie, że ks. Czarnogóry będzie się musiał z ruchem tym połączyć. Wypadki są blizkie. Omer basza oczekuje nowych posiłków.

Wydział bankowy skończył wczoraj rewizyę statutów, i wybrał komisyę z 12 członków, do porozumienia się z rządem względem odnowienia przywileju i uregulowania długu państwa do banku. Członkowie tej komisyi, z którymi mówiłem, sądzą, że za odnowienie przywileju trzeba oddać rządowi pewną część zastawionych w banku obligacyi. Rząd przytem przyrzekł zapłacić w srebrze 20 milionów pożyczki angielskiej, które ma nadzieję zrealizować w Anglii. Bank nadal nie będzie mógł pożyczać państwu bez dostatecznych i rzeczywistych gwarancyi.

Galicya.

Lwów, 18. Stycznia. — Nieliczne grono pracowników naszych na niwie naukowej umniejszyło się znowu — piśmiennictwo ojczyste nową poniosło stratę. W tej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że dnia 16. bm. umarł Aleksander Batowski w Kulikowie, majętności swej w pobliżu Lwowa. Od młodu pracował śp. Batowski gorliwie w raz obranym zawodzie. Już przed laty czterdziestu pojawiły się pierwsze próby jego pióra wierszem i prozą w wychodzącym wówczas Pamiętniku Lwowskim, — uczuwając atoli zamiłowanie do badań ściśle naukowych, historycznych i bibliograficznych, oddał się całkowicie poszukiwaniom tego rodzaju, do czego oprócz bibliotek lwowskich dostarczał mu obfitego zasobu własny bogaty w szacowne druki i rękopisma księgozbiór Odnowski. Podczas gdy dyrektorem Zakładu im. Ossolińskich był śp. Kłodziński, będący z nim w zażyłości, Batowski zabrał się do przejrzenia i opisu rękopisów Zakładu, której to pracy owoce ogłaszał częściowo przy wychodzącej wówczas »Bibliotece Zakładu im. Ossolińskich,« a później w osobnem wydaniu. Odczytywał je także na dorocznych posiedzeniach naukowych w Zakładzie. Praca ta zajęła mu wiele lat czasu. To co z niej ogłoszone, jest tylko małą częścią tego co pozostało w tece zmarłego. W owym to czasie zgromadził także znaczny zbiór materyałów do dziejów Rokoszu Zebrzydowskiego, który posłużył później za podstawę do dzieła, napisanego przez jednego z jego przyjaciół i towarzyszów na polu poszukiwań dziejowych. Z prac oryginalnych Batowskiego wyszły jeszcze różnemi czasy: Dwie legacye do dworów zagranicznych, jakoto: Sprawa z poselstwa Marcina Kromera do Ferdynanda cesarza w latach 1558 — 1563 itd. Rajnold Hajdenstajn i Franciszek Bohomolec, pisarze Żywota Jana Zamojskiego kancl. i hetm. W. K. O żywocie i pismach Skorochoda Majewskiego obszerna rozprawa umieszczona w piśmie zbiorowem Ohryzki. Batowski zajmował się także wydaniem »Pamiętnika Zurkowskiego,« obejmującego żywot Tomasza Zamojskiego i ważne do dziejów ówczesnych materyały. Najważniejszem jednak dziełem przygotowanem do druku, do którego ogłoszenia zabierał się właśnie były Tynecia Zbiór dokumentów dotyczących Opactwa Tynieckiego. Znane Tynecia Szczygielskiego w poprawnem wydaniu miały tu być uzupełnione wielką liczbą dotąd nieznanych i odszukanych przez śp. Batowskiego dyplomatów. Zamierzone wydawnictwo tego ważnego dzieła było ostatniemi laty ulubionym gorliwych jego starań przedmiotem. Sp. Aleksander Batowski oddany głównie zatrudnieniom naukowym w zaciszu pracy, nie usuwał się nigdy od zajęć publicznych, skoro okoliczności stósowną ku temu nastręczały porę. W życiu prywatnem poważany z zacności charakteru, jako prawy obywatel gotów był zawsze nieść swe usługi dla kraju. W r. 1848 był członkiem rady narodowej. Znany jest z owego czasu ogłoszony w dziennikach jego list otwarty do hr. Gołuchowskiego, który to list zjednał mu w wysokim stopniu niechęć ówczesnego rządu. Szacowny swój z kilkudziesięciu tysięcy sztuk złożony zbiór rycin, połączył był Batowski z Zakładem nar.

im. Ossolińskich, z zamiarem pozostawienia zbioru tego przy Zakładzie, gdy atoli kuratorya Zakładu odebrana ks. Lubomirskiemu przeszła w administracyę rządową, Batowski zmienił postanowienie. Zbiór ten, wraz z najcenniejszemi dziełami biblioteki odnowskiej, przeszedł na własność Wiktora Baworowskiego. Ostatniemi czasy Batowski zamierzał przenieść się na stałe mieszkanie do Wilanowa i pracować przy tamtejszej bibliotece. Smierć przerwała pasmo prac pożytecznych, zacnych chęci, poczciwych zamiarów. Pokój popiołom a cześć jego pamięci. Cz.

Włochy.

Na Spezyi wielkie roboty rozpoczęto około ogólnego arsenału. Dom Bolla podjął się robót niżej o 17½ proc. od kosztorysów. Giornale di Verona, a więc nie podejrzane źródło donosi z Rzymu, że gabinet Franciszka II. zaciąga pożyczkę, która przyjdzie do skutku za pomocą kapitalistów francuskich i tym końcem utworzono komisyą, do której należy jeden minister finansów. Franciszek II. więc ma ministrów finansów.

— Schwytani przez oddział francuski burbońscy oficerowie w Alatri byli uzbrojeni w rewolwery. Z tych było 8 Hiszpanów, jeden Prusak i jeden Neapolitańczyk.

Przy hiszpańskim majorze Augustynie Capodevilla, adjutancie Borgesa, schwytanym w d. 14. Stycznia w gronie Logopesole znaleziono bardzo ważne papiery. Te i zeznania jego przod rozstrzelaniem przesłano jenerałowi Lamarmora.

Polska i świat katolicki. (Ciąg dalszy.)

Zaprawdę nigdy naród w ten sposób nie mówił i nie myślał stosować doktryny tak widocznie boskiej. Żaden filozof nigdy nie dawał podobnych rad, rad tak głęboko leżących po za obrębem zwykłych spekulacyi rozumu ludzkiego. Polityka może się wtedy tylko pojąć gdy się stanie chrześciańską. Dotąd pojmować ona jedynie będzie władzę siły, odwagę, heroizm, wojnę, rzeczy ktore mają pewną wielkość, zgadzamy się na to, lecz wielkość pogańską. Polityka chrześciańska będzie miała za podstawę już nie siłę materyalną, lecz siłę moralną, już nie odwagę wojenną posuwającą się aż do zabójstwa, lecz odwagę męczennika który śmierć raczej ponosi nie broniąc się, niż żeby miał porzucić to co jest sprawiedliwem i zrzec się praw swojej duszy. Dwa słowa bardzo dawne w Crystyanizmie obejmują tę politykę: Fortia agere romanum est, fortia pati christianum est.

A zatem i tu powracamy do tej wielkiej kwestyi polskiej, którą nieomylnie pojmie każdy mający prawdziwą wiarę — a zatem ta polityka tak nowa i tak dawna święci uroczysty swój powrót na świat.

I czemże jest w istocie ten ruch warszawski ograniczający się na odbywaniu przez obywateli procesyi, na śpiewaniu hymnów, na wznoszeniu błagalnem rąk do nieba i na daniu się mordować na wszystkich placach miasta, na wszystkich ulicach i we wszystkich kościołach, niechcąc się nigdy bronić? Czemże jest ta dziwna rewolucya nie słyszana jeszcze w historyi? Niechaj się nikt niełudzi co do głębokiego znaczenia tego wielkiego widowiska, jest to nadludzka filozofia męczenników, przechodząca ze stanu osobistego i prywatnego do stanu politycznego i społecznego to boskie słowa zbawiciela naszego: Beati mites, owładające narody i osobę ludu polskiego jak niegdyś owładnęło duszę ludzką w osobie św. Szczepana pierwszego męczennika. Już ręka prześladowców drzeć zaczyna, już kilku żołnierzy waha zię i trwoży przed majestatem nieuzbrojonego prawa, już nie jeden wolał raczej złamać szpadę, niżby miał nią przeszywać, niżby miał słuchać nielitościwych rozkazów cesarzów i prokonsulów. Już może ręka ojcowska Boga wznosi się, chcąc zamienić w apostoła, niejeden naród, który świadkiem jest, jak niegdyś ś. Paweł, cierpień tego nieszczęśliwego lecz błogosławionego Królestwa Polskiego, które osiągnęło chwałę iż je Bóg wybrał pomiędzy ludami jako pierwszego męczennika, to jest aby pierwsze zastósowało jako naród i inaugurowało w świecie tę samą zasadę, jaką postanowił nasz Zbawiciel, a którą wykonywali wszyscy chrześcianie pod dawnymi prześladowcami, zasadę za pomocą której święta nasza religia pokonała w końcu państwo rzymskie.

Fakt tak zadziwiający, który będzie tak znaczącym w historyi i religii i w historyi ludzkości, nie może przejść niepostrzeżony. Fakt ten należy do kościoła, a my uległe dzieci kościoła, mamy sobie za chlubę jemu go przypisać.

Ta »polityka chrześciańska« o jakiej mówimy czyż nie zdaje się opatrznie objawiać się w naszych czasach, tak głęboko udręczonych, w tym wieku gdzie wszystko jest zaprzeczane i gdzie, ze wszech stron monarchowie jak i ludy, interesa jak ideje, wolność i władza, zdają się jedynie do rozsądzenia swych sporów, posiadać ślepy i krwawy trybunał siły? Świat polityczny czyż nie jest już u kresu, jak był już u kresu świat moralny, gdy chrystyanizm wznosił się nad światem? Czyż jak wtedy w głębiach społeczeństwa jest tylko oczekiwanie ostatecznej kryzys?

»Bóg, — mówi hr. de Maistre — dozwala wypadkom dochodzić do chwili niebezpieczeństwa z największą trudnością usunąć się dającego. Potem, gdy zwątpienie bierze górę, zaczyna pośredniczyć i przez to dowodzi że jest panem.« Jeżeli nie są to własne wyrazy tego głębokiego umysłu, które w tej chwili przytaczamy z pamięci, jest to przynajmniej dokładnie oddana myśl jego.

Czyż więc świat nieznajduje się w tem trudnem do odwrócenia niebezpieczeństwie i nie czujeż się człowiek bezsilnym powstrzymać tę grożącą klęskę. Nie jestże to chwila aby najwyższy władzca świata utrzymał za pomocą jakiejś nieznanej lub zapoznanej siły, budowę która grozi ruiną i pokazał przez to że jest panem.

I chrystyanizm zaprawdę wschodzi nagle jak zorza na widnokręgu polityki chrystyanizmu, który się objawia tak jak niegdyś męczeństwem, świadkami, którzy się dają mordować.

Niejestże tak dawno poszukiwanem pojednanie wolności i władzy, prawa monarchów i prawa ludów.

Tak jest, Polska w swym ruchu religijnym i patryotycznym znalazła tajemnicę tak głęboką i tak prostą pojednania tego, czego żaden lud nieumiał jeszcze przed nią pojednać: bezwzględne poszanowanie władzy, gdyż nie podnosi buntu, i bezwzględne poszanowanie swych własnych praw, gdyż obywatele jej, prawdziwi męczennicy, jakeśmy to rzekli, umierają raczej niżby uledz mieli bezbożnym wymaganiom prześladowców. »Miles pugnat, martyr non pugnat,« mówi dawne przysłowie chrześciańskie. Cóż innego robią Polacy, tylko przypominają sobie te słowa.

Zapewne lud ten zapomniany przez szczęśliwych dopełnia w tej chwili większego dzieła niż to, jakiego dopełniał dawniej, gdy strzegł z orężem w ręku Europę od najścia barbarzyńców. Broni on w tej chwili wolności kościoła i wolności świata zagrożonego z góry przez despotyzm a z dołu przez rewolucyę; są to zresztą też same rzeczy pod różną postacią. Gdy kościół jest wolny, świat jest wolnym a co do rewolucyi i despotyzmu, są one jedna i drugi tylko dwiema rozmaitemi formami jednego i tego samego faktu; panowanie siły zastępuje panowanie ducha.

Polacy, których oskarzają iż są rewolucyonistami są przeciwnie (i to jest nader widoczne) męczennikami władzy politycznej, męczennikami wolności ludzkiej.

Umierają ani aby poświadczyć że władza jest tak poszanowania godna i tak świętą w swej zasadzie, iż mordy i prześladowanie nie zawsze są dostatecznym powodem, aby powstawać przeciw najbardziej barbarzyńskim tyranom [1]). I przeto bronią władzy przeciw rewolucyi i bronią jej aż do śmierci.

Umierają aby poświadczyć nieprzedawnione prawa duszy ludzkiej, prawa bycia narodem i narodem chrześcińskim, prawa prawdziwie boskie, które nie ulegają jurysdykcyi cesarza. I przeto są męczennikami wolności przeciw despotyzmowi.

Trudna mądrość, której lud ten już chrześciański nie znał niegdyś jak reszta świata i której nauczył się dopiero w surowej i długiej szkole nieszczęść. Trudna rezygnacya, której przykład mogła tylko dać światu ta waleczna rasa, która męztwem swem przyświecała na wszystkich polach bitew stałego lądu. Łatwo być męczennikiem, gdy kto był pierwej bohaterem.

Bez wątpienia Polska tak doświadczona, nauczona i oczyszczona, może już zacząć dziękować Bogu i zawołać z Tobiaszem: *Benedico te domine Deus Israel, quia tu castigasti me et solvasti me.* (XI, 17).

XI. Niechcemy pomijać żadnego zarzutu. Niektórzy powiedzą może, że taka postawa, jakkolwiekby ją usprawiedliwiać, jest zawsze rowolucyą, że jest parciem jeżeli nie materyalnem to przynajmniej moralnem, wywieranem na monarchę przez masy.

Nie, to nie jest rewolucya, gdyż Bóg od którego jedynie pochodzi siła znoszenia męczeństwa, nie użycza takiej stałości w złych zamiarach lub nieprawnych wymaganiach.

Odwaga żołnierska może ożywiać serce przewrotnego i służyć za narzędzie najbardziej zbrodniczym ambicyom, lecz odwaga męczeńska jest godłem bożem, może być tylko przymiotem duszy głęboko chrześciańskiej i jest wyłączną bronią sprawiedliwych i świętych. Ażeby walczyć, ażeby wejść w szeregi powstania dość jest mieć na oku wielki cel lub być przejętym wielką nienawiścią, lecz aby umrzeć niebroniąc się, trzeba wierzyć w coś większego jak w siebie, trzeba kochać sprawiedliwość, prawdę i prawo więcej jak siebie samego, trzeba być uczniem Jezusa Chrystusa.

Męczeństwo jest jedyną bronią za którą rewolucya nie może pochwycić, gdyż Bóg zachował ją sobie dla tryumfu spraw świętych.

I tak gdy się zastanowimy nad obecnym ruchem w Polsce, widzimy iż czerpie swą siłę bytu w tym samym źródle, z ktrórego czerpali męczennicy. Tchnienie Boga wionęło nad tym ludem, jak nad tajemniczemi kośćmi, o których mówi Prorok. W jednym z owych czasów nagłych które dla Boga wystarczającą są epoką, zapał religijny ogarnął całemi masami wszystkie dusze tego narodu, jak pożar który zażegniony tu i owdzie pomiędzy drzewami, wkrótce cały las pochłania. Cała Polska jest u stóp ołtarzy, a ojciec rodziny raduje się, gdyż stół święty okrążony jest gośćmi, którzy pożywają ciało baranka, gdyż dziecie marnotrawne wróciło do domu drogą nieszczęścia. Gdy nadeszły dni tak straszne i tak piękne,. w których złowrogie wieści o zamierzonych aresztowaniach i grożących rzeziach obiegały po mieście i po wsiach, gdy pretoryanie rosyjscy przebiegali miasto szerząc okrzyki śmierci, każdy gotował się i błagał Boga zmarłego na krzyżu o nadludzkie męstwo umierania bez obrony. Dziwią się że te tłumy ogromne mogły się powstrzymać i dawać się mordować bez oporu, i postawa ich ich jest w istocie niewytłumaczoną dla ludzi. Lecz jeżeli dowiedzieć się chcemy, zkąd ludowi temu przychodzi taka potęga, idźmy z rana do kościołów warszawskich, a ujrzymy gdy dni takie o jakich mówimy, zejdą nad miastem, trzydzieści, czterdzieści, a nawet pięćdziesiąt tysięcy ludzi biorących udział w świętej uczcie i przyjmujących komunię. W tem jest znak nieomylny, że duch samego Boga porusza ten naród: mens agitat molem.

Zbeszczeszczenie kościołów przez Rosyan świeżo dokonane, niema w sobie nic zadziwiającego. Wtargnęli oni do nich, jak się wtargnąć usiłuje do cytadeli. I pod pewnym względem nie mylili się. Tam bowiem jest cytadela, tam się sila Polaków, tam mieści się nieprzyjaciel, ten wielki wszechmocny nieprzyjaciel złych, który dozwala im działać na czas oznaczony i dla dzieła jakie zakreślił; który ich w proch zetrze, jak starł w proch Faraonów i Senuaharybów. *Dominus subsae namit et irridebit eos.*

---

[1]) Religia pozwala się bronić, lecz radzi nie czynić tego. Polska idzie za tą radą (P. A.)

Już straszna ręka Boga zdaje się widocznie nad prześladowcami wytężać. Duch zwrotu ogarnął ich rady, rozkazy sprzeciwiają się sobie, projekta idą jeden za drugim znoszą się nawzajem, plany zaledwie postanowione zostają cofnięte; ludzie nie mogą się porozumieć, to co jeden nakazuje, drugi wzbrania; to co ów rozkazał wczoraj, sam będzie jutro ścigał spełnienie rozkazu jako zbrodnię stanu. Straszne zamieszanie panuje pomiędzy tymi ludźmi idącemi w zapasy z siłą niewidzialną, której nic się nie oprze. Prócz tego ciążąca sprawiedliwość Boga objawia się nad niemi jak nad rządzcami asyryjskimi. Umierają wszyscy w sposób straszny i tajemniczy, który świadczy, że kara pochodzi z góry i że w tym przynajmniej świecie oddani są szatanowi. Biorąc tylko ostatnie przykłady, jeden z nich, Gorczakow sądził się być ściganym przez upiory kobiet zamordowanych w Warszawie w Lutym i Kwietniu i skonał w niewypowiedzianej trwodze, jaką mu te widma sprawiały. Drugi, Gerstenzweig, nakazawszy wtargnięcie do kościołów, strzałem targnął się na swoje życie tego samego wieczora z znanych powodów. Trzeci..... lecz po co wyliczania te prowadzić dalej. Niechaj się spełnia sprawiedliwość Boża.

Sądźmy drzewo po owocach, według nauki Zbawiciela.

Z jednej strony ruch całego narodu objawiający się procesyami, śpiewami, przyjmowaniem sakramentów; nawróceniem się niezliczonych tłumów męczeństwem niechcącem się bronić i przebaczającem swym katom; z drugiej bezład w rządzie, który na procesye odpowiada szarzami jazdy, a na śpiewy kartaczami, który morduje te modlące się tłumy, który zabija ludzi, który zabija kobiety, dzieci i księży, który zdaje się być porwanym szałem rzezi, który rabuje zabiwszy, który bezcześci kościoły, który dopuszcza się w nich strasznego świętokradztwa, który zadaje kobietom w samem wnętrzu przybytków obelgi, jakie opisać wzdryga się pióro chrześciańskie, który porywa od ołtarzy księży w odzieży kościelnej aby ich wlec po ulicach, chłostać i poniewierać, który gromadzi zbrodnię do zbrodni i który wtedy jego ajenci giną pod ciosami przekleństwa niebieskiego, zwraca się do świata, i z rękami zabroczonemi świeżą krwią wmawia w ślepych, którzy mu wierzą lub niegodziwych, którzy udają że mu wierzą: »bronię porządku, religii i własności«.... O Boże! jakkolwiek jestem grzesznikiem, chociaż tylko w miłosierdzu Twojem mogę pokładać nadzieję, są chwile, w których odważyłbym się błagać Cię, abyś spuścił na świat straszny grom Twojej sprawiedliwości, chociażby mnie miał zdruzgotać, jak na to zasługuję.

Przytłummy jednak, jak to uczynił lud warszawski, przytłummy jęki oburzonej naszej duszy. Przypomnijmy sobie, że uznawszy błogosławionymi tych którzy doświadczają głodu i pragnienia sprawiedliwości, Zbawiciel nasz dodał natychmiast: *Beati mites*, aby uprzedzić niejako, że ten głód i to pragnienie nie powinno dochodzić aż do gniewu. Zapytajmy się tylko spokojnie w obec tych ofiar i tych katów, czy Bóg nie jest widocznie po jednej stronie, czy szatan nie jest widocznie po drugiej?

Rzeczy są jawne dzieją się one w biały dzień, a jednak są ludzie, ludzie uważających się za praktycznych, ludzie dobrej wiary, którzy mają jeszcze rząd rosyjski za skutecznego opiekuna porządku, za nieprzyjaciela rewolucyi, za najczystszego wyobraziciela zasady władzy, i którzy liczą nań nawsze że w danej chwili stanie się podporą stolicy ś. i obrońcą religii katolickiej. O zaślepienie głębokie natury ludzkiej, zaślepienie zbliżające się do bluźnierstwa! Chcą oni aby Belial był podporą Chrystusa!

XII. Niektórzy udający bezstronność, lękający się niewiedzieć dla czego wyższych stanowisk zapatrywania się i lubiący patrzeć na rzeczy przez szkiełko swego ducha, mówią poważnie:

»Nie zajmujmy się Rosyanami, poszli oni za daleko przyznajemy (są to własne ich słowa) lecz przyznać także trzeba, że ruch polski nie został podniecony czystą pobożnością. Czyż najpierw dążenie do niepodległości narodowej, dążenie całkiem ludzkie nie wprowadziło ludu do kościołów? Nie trzeba mieszać kwestyi. Polacy chcieli przedewszystkiem odzyskać swoją ojczyznę, i ten jest punkt wyjścia.« Niewiem, lecz cóż zresztą znaczy punkt wyjścia. Nie znam punktu wyjścia, lecz wiem, że Bóg posługuje się faktami i uczuciami naturalnemi, aby człowieka doprowadzić do wiary i innych łask nadnaturalnych. Skłaniając się do życzeń całkiem ludzkich, jakie mieli dwaj monarchowie, nawrócił on Konstantyna i jego armię w bitwie przy moście Milwiusza, Klodowiusza i monarchią francuską w bitwie pod Tolbiac. Wiem, że Opatrzność używa dla odświeżenia wiary narodów tych samych środków, jak gdyby im ją pierwiastkowo nadawała. Wiem, że Polska jest w tej chwili uderzającym tego przykładem, co wszyscy widzieć mogą, którzy chcą oczy otworzyć.

Bóg ukazał temu ludowi swój krzyż wszechmocny, nie już to *labarum* Konstantyna, które noszono jako chorągiew wojenną na czele zbrojnych szyków, lecz krzyż męczeński, krzyż który człowiek boleści niósł na swych barkach i na którym był ukrzyżowany, krzyż przez który zwyciężył świat: *Hoc signo vinces...* Nię... nie przez ten znak Polska zwycięży, lecz przez tę rzeczywistość. Swiat wyszły z otchłani pogaństwa, nie był dojrzałym do wzniosłej doktryny i mógł tylko przyjąć symbol: *signum*. Trzeba było ośmnaście wieków chrześciaństwa, trzeba było prócz tego dla ludu katolickiego wiekowego wychowania w nieszczęściu, aby rzeczywistość mogła być przyjętą przez cały naród i nastąpić po symbolu, aby można przejść od znaku do rzeczy, od labarum, które jest krzyżem martwym, do męczeństwa, które jest krzyżem żywym, od litery do ducha.

(D. c. n.)

Rozmaite wiadomości.

— Fałszerstwo firm handlowych w armii, wydarza się teraz częściej niż kiedykolwiek. Oszuści zalecają się kupcom, osobliwie w odleglejszych stronach, do konsygnowania towarów i pożyczek pieniężnych. W tym zamiarze wystawiają zmyślone weksle, które czasami znachodzą nawet wiarę na stałym lądzie, gdzie zawsze zbyt wielka odległość nie dozwala przekonać się dokładnie o ich wartości. Częstokroć nawet przybierają oszuści nazwiska sławnych firm, jak na przykład Picli Brothers i spółka, Londyn; G. B. Thomegross i spółka w Wolwerhampton i t. p. Sądzimy, że wypada zwrócić uwagę świata kupieckiego na podobne oszustwa, i zalecić mu wielką ostrożnosć w zawięzywaniu nowych stosunków handlowych.

— W święto Trzech króli okradziono prymasa Scitowskiego podczas obiadu. Złodzieje dostali się do jego gabinetu i zabrali 40,000 złr. w złocie, tudzież wielki krzyż orderu ś. Szczepana.

— W Berlinie fabryka machin Borsiga, wygotowuje obecnie 80 nowych lokomotyw dla kolei warszawsko-petersbnrgskiej. Fabrykę tę założono w r. 1841, i wtenczas zbudowanie lokomotywy jednej trwało prawie cały rok, podczas kiedy dziś zakład ten dostarcza dwie do trzech tygodniowo.

— We Francyi jest w użyciu 400,000 fortepianów, a dopiero teraz wychodzi wyłączny dziennik dla fortepianistów.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Kościanie.
Wydział pierwszy.

Kościan, dnia 19. Sierpnia 1861.

Dobra rycerskie **Miąskowo** do ***Maurycego Puffke*** i żony jego ***Emmy*** z ***Kurowskich*** należące, oszacowane na 36,391 Tal. 11 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami sprzedaży w Registraturze przejrzaną być może, będą dnia 31. Marca 1862. przed południem o godzinie 11éj w zabudowaniu nowego więzienia sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka wdowa ***Maryanna Szymańska*** z ***Sawińskich*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewidocznéj z pieniędzy kupna zaspokojeni być chcą, zgłosić się powinni do Sądu, gdzie się subhastacya toczy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Stycznia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma w cenie. Na Styczeń i Styczeń Luty $44\frac{5}{12}$ pł. list i pien., na Luty Marzec $44\frac{1}{2}$ list., na Marzec Kwiecień $44\frac{2}{3}$ list., na wiosnę $44\frac{7}{12}$ pł. $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień Maj $44\frac{2}{3}$ pł. i pien. $\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 12,000 kwart.. Na Styczeń $16\frac{3}{4}$ pł. i list., na Luty $16\frac{5}{6}$ pł. $\frac{19}{24}$ list., na Marzec 17—$16\frac{23}{24}$ list., na Kwiecień $17\frac{1}{6}$ pł. i list., na Maj $17\frac{1}{3}$ pien. $\frac{5}{12}$ list., na Czerwiec $17\frac{1}{2}$ pien. $\frac{7}{12}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Stycznia.

Pszenica 68—82 tal.

Żyto na Styczeń $52\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $52\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec 52—$51\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $51\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $51\frac{3}{4}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 52—$51\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—40 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—60 tal.

Olej rzepiowy na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Marzec $12\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $17\frac{5}{6}$ tal., na Luty Marzec $17\frac{7}{8}$ tal., na Marzec Kwiecień $18\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{7}{12}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $18\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{7}{8}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 24. Stycznia 1862 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	26	3	2	28	9
Pszenicy średniéj	2	22	6	2	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	12	6	2	17	6
Żyta przedniego, szefel	1	26	3	1	27	6
Żyta lżejszego	1	21	3	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	10	—	1	12	6
Owsa, szefel.	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	21	3	1	23	9
Grochu na pastwę.	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	7	6	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	13	—	—	14	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 23. Stycznia	16	10	6	do	16	15	6
„ 24. „	16	10	—	„	16	15	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.